

# Tekst gwarowy &mdash; Cekcyn

Autor: Halina Karaś

Tekst nagrały: Natalia Rowińska i Marta Nowakowska (27.10.2007 r.), przepisała Beata Zaluza.  
Weryfikacja zapisu, wybór fragmentów i opracowanie &mdash; Halina Karaś.

{smoothgallery image=F7071.jpg&title=Jadwiga Bystoń&caption=Jadwiga Bystoń}Informatorka: Jadwiga Bystroń, ur. w 1938 roku w Cekcynie. Rodzice również byli miejscowi (z Cekcyna), pracowali na roli. Mąż &mdash; rolnik pochodzi z Bałkowa (powiat Czuchów). Pani Jadwiga Bystroń ma wykształcenie podstawowe, pracowała na roli, nigdzie na dłużej nie wyjeżdżała poza krótkimi wycieczkami do Niemiec, Czech, na Litwę. Wygłasza stylizowany tekst listu do narzeczonego, w którym &mdash; jak w każdym tekście stylizowanym &mdash; uderza nagromadzenie gwarowego słownictwa dawnego, często pochodzenia niemieckiego, dziś nieużywanego lub wychodzącego z użycia. List do narzeczonego (Tekst stylizowany) {vm}T704.mp3|L{/vm}

Jak byłam młoda i piękna, pisałam do narzeczonych dużo listów. I tak jeden list mogę wam opowiedzieć. Więc posłuchajcie. Mój narzeczony się nazywał Franek. Więc pisze adres, tytuł:

Wielce Szanowny Panie Franku! Siadom do stołu i pióra sie chwytom, bo {tt}dowiedziałam się, formy czasu przeszłego wzmocnione partykułą że|żóm sie dowiedziała{/tt}, że poszukujesz towarzyszki do życia. Ja bym się {tt}dycht &lsquo;całkiem, zupełnie&rsquo;|dych{/tt} rada ożaniła, ja no tu do {tt}do smętku (szeroka wymowa ę)|smantka{/tt} chłopa ni moga dostać. Ja tak zamanówszy kele naszej chałupy siadom i tak {tt}durcham &lsquo;ciagle&rsquo;|durcham{/tt} patrzy, czy jaki {tt}bryfkarz &lsquo;listonosz&rsquo; (por. bryfkasta &lsquo;skzynka na listy&rsquo;)|bryfkarz{/tt} listu nie niesie, czy sie jaki kawaler nie nadkrunca. Toć ja przecie nie do kija, ino do chłopa rosna. Jakby te nasze rajby mieli dojść do rychtu, to ja by się chyba z radości w pianta użarła i ksiandzu na msza świanta dała. Aby pan się lepiej o mnie dowiedział, opisza panu moja figura. Jestem niska, mom modre oczy, a figura to ci taka piankna, że jak w niedziela ze mszy świantej wylyza, to wszystkie ludzie śleypia na mnie wywalajo, ja no mom jedna mała {tt}fejla &lsquo;feler&rsquo;|fejla{/tt}. Na lewa goleń tak ździebko trocha utykom. Taka dych ciamna to ja teyż nie jestem, bo chodziłam do szkoły do Skórcza, a tam szkolny to ci był fest {tt}dziad, wymowa dyftongiczna, czyli dwuelementowa, samogłoski a jako a|dział{/tt}, on nom powiedział, po czym muchy zdychajo. Jak gapa ma rok, to leci w drugi rok. Uwiadomiom pana, że pochodza ze wsi. Dawniej bylim na frajce, tera mamy swoje {tt}gburstwo &lsquo;duże gospodarstwo rolne&rsquo;|gburstwo{/tt}, momy pieńdziesiąt osiem morgów {tt}ziemi, szeroka wymowa grupy eN, wargowa miękka m&rsquo; wymawiana w sposób rozłożony (asynchroniczny) jak mń|ziarni{/tt}, paranaście świniów, łowców, piatnaście {tt}klampa &lsquo;krowa&rsquo;|klampów{/tt}, i {tt}dwa szkapy = dwie szkapy, charakterystyczny dla gwar północnopolskich brak formy dwie, upowszechnienie formy dwa z rzeczownikami wszystkich rodzajów|dwa dychtych szkapy{/tt}. W doma do kupie nas siedam, cztery siostry i trzech bratów. Siostry ci sie dych wszystkie ożanili, jeden z bratów jes żonaty i jeździ na banie, drugi jest zaciągianty do wojska i jeździ na fligrze. A tam trzeci tan ci sie chwycił dych letkiego chleba, bo jest za pisarka u Resenwalda. Jak pan widzisz, to ja dych z lepszejszej {tt}familija &lsquo;rodzina&rsquo; (archaizm wyrazowy)|familiji{/tt} pochodza, choc mój ojciec u Szulca klampy {tt}futrować (od furter &lsquo;pożywienie, pasza&rsquo;)|karmić, paść&rsquo;|futrował{/tt}, a matka na dachlonkach gansi paśla. Tera to już my sie z teyż biedy wyżarli i do swojej prachary i sie dogrzebali. Jestem srodze zargowna, toć ja i potrafia buksy narządzać, tyfle sztypować, a robotą to ci mnie idzie tak od ranki, że niech się kto obejrzy, to już mom dych wszystko {tt}fertych (< fertig) &lsquo;gotowe&rsquo;|fertych{/tt}. To gospodarstwa też mom wszystko obzargowane, do spania wry, do {tt}mantel &lsquo;plaszcz&rsquo;|mantłów{/tt} i kapeluszków knaki, para dychtych, {tt}klumpy &lsquo;drewniane buty, chodaki&rsquo;|klumpów{/tt}, a łachów i lompów to mom dych pełno na górze wisieć. Mom wuja ksiandza, to noum ślub dych za darmo da. Jak bym się czasam ożanili, a przyjdziem ze sztandesantu, to pan wszystko otrzymasz. Chyba pan bandzie za mnie zadowolony, toć ja i potrafia chałupa zadowolić. Ja potrafia {tt}bulwy &lsquo;ziemniaki&rsquo;|bulwów{/tt} na dobrze tłustym {tt}szpek &lsquo;słonina, boczek&rsquo;|szpeku{/tt} przygrzać, bulwów ze zakleponku ugotować i każdy jeden {tt}maltych &lsquo;obiad&rsquo;|maltych{/tt} moga wysztafierować. Jak pan bendziesz kiele naszej wsi przejeżdżał, to niech pan choć na chwielka do nas wlyzie, bo u nas so durcham wrota ałpan na gości. To bym tak dych rychtych o tym naszym weselisku pogadali. Na tym kończa to moje pisanie. Pozdrawiom pana przez ucho od igły, niech pan nie zapomni o mnie nigdy, przez kosz od wiśni, niech pan ma mnie na myśli. Bo nie chca ostać staro panno i przed piekłam kozów paść.